

## KĄCIK DLA WSZYSTKICH

Zamieszczane w KĄCIKU korespondencje Czytelników zawierają ich osobiste poglądy i zapatrywania. Redakcja AMERYKI-ECHA zezwala każdemu Czytelnikowi na swobodne wypowiedzianie się w sprawach mających dobro ogólne na celu. Oczywiście nie dopuszczamy do nietaktów, wycieczek osobistych i do obelg. Nie umieszczamy osądzeń, pogłosek i plotek. Ci z piszących do KĄCIKA, którzy używają maszyny do pisania, proszeni są o pisanie tylko na jednej stronie arkusza, o zostawienie podwójnych odstępów pomiędzy wierszami i marginesów szerokości około jednego cala po obu bokach arkusza.

## O Trzeźwość w Ocenie Sytuacji

Jerzy Boleszczyk-Zakrzewski

Dokończenie

Rosyjska rewolucja z marca 1917 r. z rządem liberalnym księcia Lwowa i wyorana granica polsko-rosyjska w 1921 r. na Rusi poczęły budzić wśród mieszkańców przedrozbiorowych Ziemi Wschodnich powszechne poczucie odrębności narodowej i to po obu stronach wytyczonej granicy...

Granica ta uznana została przez Białorusinów i Ukraińców za rozcięcie żywego ciała narodu, stanowiącego niegdyś jeden naród ruski w obrębie W. Ks. Ruskiego, ze stolicą w Kijowie. Księstwo to zostało podbite przez Tatarów w 1240 r., w czasie wielkiego ich najeżdzu na Europę ze środkowej Azji. To też młode nacjonalizmy kresowe, białoruski i ukraiński, nie zgodzą się na przywrócenie przedwojennej granicy ryskiej z lat 1921 — 1939. Przedwojennego stanu, ustalonego nie z nimi... Bronić będą powojennych swych granic, w obrębie których zjednoczył się cały naród ruski. Właśnie z głębokiej tej przemiany w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim winniśmy zdać sobie wreszcie sprawę, jak i poprzeć niepodległościowe wysiłki ruskie na arenie międzynarodowej. W powojennych granicach Białorusi i Ukrainy.

Zapewne, że takie ujęcie sprawy jest zbyt realistyczne dla Polaków, zamieszkałych po 1569 r. na Ziemiach Wschodnich, a zwłaszcza — dla spolszczonych Litwinów czy Rusinów, mocno przywiązanych do ojczyrstych stron. Nie byłoby jednak dziś tego problemu, gdyby polszczyca się litewska i ruska szlachta pociągnęła za sobą do polskości i szerokie rzesze ludu na przedrozbiorowych Ziemiach Wschodnich. Wynaradawiając oderwała się tylko przez to od swego pnia rodzimego...

Lud natomiast pozostał Litewskim i ruskim. Wytworzył z czasem nową inteligencję wśród siebie, chłopską, nie chcącą nawiązać do tradycji bojarsko-szlacheckiej z okresu przedrozbiorowej Polski. Stąd i dążenie do własnych niepodległych państw, na obszarach etnograficznych wśród Litwinów i Rusinów, ujawniono już pod koniec 1917 r., przez tworzenie rządów narodowych: litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego; w pierwszych miesiącach 1918 r.

Ostatecznie, utrata przedwojennej części Ziemi Wschodnich na rzecz państw narodowych, Litwy i Rusi, nie wyklucza ponownego ściślejszego zespolenia ziem litewskich i ruskich, (pojętych jako całość) z powojenną etnograficzną Polską. Raczej utra-

ta ta nawet ułatwia porozumienie... Przyczynia się bowiem do tego nie mało i zrozumienie tak w Kraju naszym, jak i wśród Litwinów i Rusinów, że nowe państwa, powstałe z narodowych podziałów dawnego terytorium państwa Jagiellonów, nie staną się przed losem satelitów Niemiec czy Rosji. Ostatnie się natomiast dawna całość jagiellońska, ponownie związana Unią. Naturalnie, na bardziej nowoczesnych zasadach.

To też w tym kierunku winny iść dziś nasze wysiłki na emigracji, a nie ku przywróceniu na wschodzie poronionej granicy ryskiej.

Przy okazji warto podkreślić, że człowiekiem, który zdawał sobie sprawę z konieczności porozumienia z mieszkańcami przedrozbiorowych Ziemi Wschodnich był właśnie nie kto inny, tylko Jan Ludwik Popławski (zm. w 1908 r.), twórca ruchu narodowo-niepodległościowego w 1887r., z którego w 1896 r. wyłoniło się Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, popularnie zwane "endecją" od liter N.D. Dowodem tego jest wypowiedź Popławskiego, zamieszczona w 1887 r. w redagowanym przez lwowski tygodnik "Głos":

— Nasi politycy marzą jeszcze o Wilnie i Kijowie, ale o Poznań mniej już dbają, o Gdańsku zapomnieli prawie zupełnie, a o Królewcu i Opolu nie myślą zgoła. Czas już, po tylu wiekach błakania się po manowcach, wrócić na zachód i na starą drogę, którą ku morzu trzeba krzepkie dłonie wojów piastowskich."

Zdawał on sobie sprawę z odrodzieńczych ruchów narodowych tak na Litwie, jak i na Rusi, dążących do wytworzenia własnych państw od wschodniego Bałtyku po Morze Czarne. Wierząc jednak, że państwa te, wcześniej czy później, zwiążą się z etnograficzną Polską, dla wytworzenia większej siły obronnej i gospodarczej, jak i do harmonijnej współpracy z nimi dla wspólnego dobra w mających powstać państwach narodowych na Ziemiach Wschodnich."

Po śmierci Popławskiego inne zupełnie stanowisko zajął Roman Dmowski, w sprawie przedrozbiorowych Ziemi Wschodnich, w dorzeczu Niemna i Dniepru. Litwinom przyznawał zaledwie samorząd terytorialny (autonomię) w obrębie państwa polskiego. Rusinów natomiast lekceważył. Stąd i pomysł podziału rozległej Rusi między Polskę i Rosję — ku "wieczystej zgodzie".

Nie było więc rozbieżności

w dążeniach Popławskiego i Piłsudskiego — tak, jak jej nie było między Paderewskim a Piłsudskim, o ile chodzi o przyszłość Ziemi Wschodnich. Stąd i jednomyślna uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 23.V.1919 r. podjęta z inicjatywy Piłsudskiego, popartej przez Paderewskiego jako ówczesnego premiera.

"Rzeczypospolita Polska dąży do uwolnienia ziem byłego W. Ks. Litewskiego z pod obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do Państwa Polskiego".

Stąd pochodzi późniejsza niechęć Dmowskiego do Paderewskiego za nakłonienie posłów endeckich (w czasie jego pobytu we Francji) do głosowania za wyżej przytoczoną Uchwałą.

Warto dziś przypomnieć tę sprawę, gdy zrealizowane w Traktacie Ryskim z 1921 r., wbrew uchwale sejmowej, wskazania terytorialne Romana Dmowskiego przyczyniły się do wrześniowej katastrofy naszej w 1939 r. Krytycznie zatem należy podejść do działalności Dmowskiego w latach 1918-21, wobec oczywistego dowodu, że nie on, lecz Jan Ludwik Popławski realnie patrzył na problem przedrozbiorowych Ziemi Wschodnich i przyszłość Polski.

Innymi słowy, gdyby w tych latach żył Popławski, to nie byłoby między nim a Piłsudskim rozdzwiku. Nie byłoby i ówczesnego zgubnego rozbicia politycznego w Narodzie naszym... Endecy poparliby wykonanie zamierzeń Piłsudskiego poza Niemnem i Bugiem, a przez to i uchwała sejmowa została by wykonana.

Najlepszym tego dowodem oświadczenie Józefa Piłsudskiego z dnia 24.VIII 1923 r.:

"Armia bolszewicka była tak rozbita, że nie miałem żadnych przeszkód wojskowych, abym mógł sięgnąć gdziebym chciał na całym prawie froncie. Ale zostałem zatrzymany wówczas w pochodzie przez brak siły moralnej w Społeczeństwie. Zaczęły się więc pertraktacje w Rydze..."

Tę właśnie "siłę moralną" celowo podrywali endecy w Społeczeństwie naszym — za wiedzą Dmowskiego, głosząc, że Piłsudski chce wygubić młodzież polską... Chce bowiem za wszelką cenę zrealizować fantastyczne swe plany na Wschodzie.

Dlatego też odrodzenie ruchu narodowego może mieć miejsce jedynie w myśl liberalnych politycznych zasad narodowych, ustalonych przez Popławskiego jeszcze w 1887 r. A nie w imię skrajnego nacjonalizmu Romana Dmowskiego wobec mieszkańców Ziemi Wschodnich i poronionej granicy ryskiej z lat 1921 — 1939.

Czas bowiem najwyższy wystąpić zgodnie — z Litwinami i Rusinami — wobec świata, gdy mamy jeden i ten sam cel:

Wydobyć nasze państwa — Polskę, Litwę, Białoruś i Ukrainę ze szponów komunizmu i spod rosyjskiego protektoratu.

## Widziałem meteor tunguski

Jestem prenumeratorem "Ameryka-Echo" od roku 1910 tj. prawie od roku mego przy-

Pro

P

Og  
niety  
wał  
jęty  
życia  
teres  
prot  
chod  
go n

Il  
kie  
zwi  
dla  
ina  
Pol  
go  
swe  
wał  
Pol  
dzi  
ną  
san  
ra  
dza  
dos  
jak  
pow  
dur  
kol

S  
dzi  
rów  
szo  
naj  
poc  
che  
się  
wie  
tej  
się  
lat  
pol  
roz  
Ta  
ta,  
lę  
wz  
ła  
nas  
ła  
stw  
skie  
gól  
ne.  
bec  
lion  
nia  
go r

Z  
pols  
(cz  
ma  
wie  
stor  
wał  
Wy  
któ  
skic  
Dł  
dia  
Od  
li  
Pol  
i 18  
sze  
"H

## KĄCIK DLA WSZYSTKICH

Zamieszczane w KĄCIKU korespondencje Czytelników zawierają ich osobiste poglądy i zapatrywania. Redakcja AMERYKI-ECHA zezwala każdemu Czytelnikowi na swobodne wypowiedzianie się w sprawach mających dobro ogólne na celu. Oczywiście nie dopuszczamy do nietaktów, wycieczek osobistych i do obelg. Nie umieszczamy posądzeń, pogłosek i plotek. Ci z piszących do KĄCIKA, którzy używają maszyny do pisania, proszeni są o pisanie tylko na jednej stronie arkusza, o zostawienie podwójnych odstępów pomiędzy wierszami i marginesów szerokości około jednego cala po obu bokach arkusza.

## O Trzeźwość w Ocenie Sytuacji

Jerzy Boleszczyk-Zakrzewski

Po ostatniej wojnie światowej — znaleźliśmy się jako Polacy na ostrym zakręcie historii, kiedy to zamyka się nie jeden jej rozdział, ale cała epoka...

Rodzi się naprawdę nowa Polska w dorzeczu Wisły i Odry, a może i nad Łabą. "Pewne sfery" odwołują się jednak z uporem do przebrzmiałej tradycji kresowej z lat 1569-1795. Nie baczą one na podarcie wiekopomnego traktatu polsko-litewsko-ruskiej Unii Lubelskiej z 1569 r. przez Traktat Ryski z dnia 18. III. 1921, wyorujący między polsko-rosyjską w głębi Rusi, od dolnej Dźwiny po Zbrucz, jako wschodnią granicę Polski.

Nie chciała odnosić po 1918 r. unijnego aktu i inteligencja kresowa: litewska i ruska, wyrosła z chłopów. Niechętna polskości, dążąca raczej do wytworzenia własnych państw — Litwy, Białorusi i Ukrainy — na dawnych historycznych obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Rozumiał śmiało te dążenia Józef Piłsudski, będący wówczas Naczelnikiem Państwa i naczelnym wodzem wojsk polskich. Szedł na ustępstwa, zwłaszcza na Ukrainie. Rozumiał bowiem nieodwracalność pewnych faktów historycznych na tak zwanej Rusi Koronnej wschodni Wołyn, Podole i Ukraina), wywołanych przez wojny polsko-kozackie w połowie XVII wieku. To też starał się uratować dla zmartwychwstającej Polski przynajmniej okrojony obszar b. W. Ks. Litewskiego w akcie Unii Lubelskiej: Kowieńszczyznę, Wileńszczyznę i Białoruś, zwaną dawniej Rusią Litewską, jak i dawne ruskie Księstwo Halicko-Włodzimierskie (lubelską Chełmszczyznę, Ziemię Czerwieńską między Sanem a Zbruczem i zachodni Wołyn),

ła się jednak Narodowa Demokracja (N. D. — endecja), reprezentująca wówczas duży odłam społeczeństwa polskiego. Przewodził jej Roman Dmowski, człowiek wielkich zasług, o ile chodzi o ustalenie przedwojennej zachodniej naszej granicy w Traktacie Wersalskim z 1919 r.

Partia ta zażądała wcieleń do nowej Polski zachodniej części Rusi (litewskiej i koronnej), nie bacząc na trudności, jakie mogą wynikać przy ustalaniu obszarów z przeważającą ludnością polską. Ziemię Wschodnie stały się bowiem prawdziwą mozaiką narodowościową, powstała po uchwaleniu Unii Lubelskiej w 1569 r., a to z racji osiedlenia się tam ludności polskiej z rdzennej Polski (głównie Mazurów), jak i polszczenia się w mniejszym lub większym stopniu miejscowej ludności — litewskiej i ruskiej; szczególnie szlachty i książąt miejscowych. Unia Lubelska związała bowiem ściślej W. Ks. Litewskie z Polską Piastowską w jedno państwo, nazwane jako całość: Polska. Właśnie z tej racji przeważano Polskę piastowską Koroną, a mieszkańców jej Koroniarzami. Stan taki trwał aż do upadku przedrozbiorowej Polski, w 1795 r.

Piłsudski trwał jednak na dawnym stanowisku. Stąd i wyprawa wileńska gen. Lucjana Żeligowskiego, z dnia 9. X. 1920 r., na czele dywizji litewsko-białoruskiej. Ogłoszenie przezeń t. zw. Litwy środkowej, ze stolicą w Wilnie, z herbami Polski i Litwy na sztandarach z 1795 r.

Nie udało się natomiast wyprawa ukraińska na Kijów, z dnia 26. IV. 1920 r. Pozostała ona po sobie, niesłusznie, złą pamięć w społeczeństwie polskim, nie orientującym się

chodząc spod zaboru austriackiego, z dawnej Galicji.

Pierwszy z nich nie chciał mieć za wiele dworów kresowych w powstającej Polsce, drugi — za wiele Rusinów, a trzeci, imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej, piętnował dążenie do federacji z Ziemią Wschodnimi, jako przejaw polskiego imperjalizmu... Tacy oto doktrynerzy zdecydowali wówczas o przyszłości Polski między Niemcami a Rosją!

Wojsko polskie musiało się wobec tego wycofać z nad rzeki Berezyny i Dniepru (przy ujściu rzeki Prypeci) do ustalonej przez wspomnianych "mędrców" między ruskiej w głębi Rusi, wykreślonej bliżej Wilna i Pińska; żegnane z żalem przez lud białoruski ze wschodniej Białorusi. Musiało się wycofać i z zajętych ponownie pozycji na Ukrainie...

Daremne okazało się więc powiedzenie Piłsudskiego przed wyprawą na Kijów w końcu kwietnia 1920 r. w słynnej mowie w Lublinie:

"Przed Polską stoi wielkie pytanie: Czy ma być Państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata? Czy też ma być państwem małym, potrzebującym opieki moźnych..."

"Naród, który nie buduje swej przyszłości na przykładach i tradycjach z przeszłości, — nie może być wielkim narodem".

W obrębie przedwojennej Polski znalazła się więc zaledwie część dawnego W. Ks. Litewskiego. Odpadła litewska Kowieńszczyzna — stała się ona odrębną Republiką Litewską. Odpadła i większa część Białorusi na rzecz Sowietów. W całości weszło jedynie dawne ruskie księstwo Halicko-Włodzimierskie z 1340 r. Innymi słowy, przestała istnieć przedrozbiorowa Polska z lat 1569—1795, zwana Jagiellońską — w dorzeczu Warty, Wisły, Niemna i Dniepru. Zaistniał jakby rozwód Jadwigi z Jagiełłą...

Naturalnie, że w tych warunkach, okrojona przedwojenna Polska od wschodu, nie stała się przez to Polską piastowską. Terytorialnie raczej resztką obu..., bo i od północy, jak i od zachodu i południo-zachodu, okrojoną została jeszcze w okresie piastowskim w latach 1181—1308. Poczęła żyć z dnia na dzień bez głębszej idei, wierząc w trwałość obu traktatów pokojowych: wersalskiego z 1919 r. i ryskiego z 1921 r.

Piastowską stała się dopiero, po zakończeniu II Wojny

## O Polską pieśń w Cleveland

Jednym z najważniejszych dla Narodu Polskiego, nadchodzących wydarzeń, jest rocznica "TYSIĄCLECIA POLSKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ." Winniśmy do niej przygotować się odpowiednio, aby chwila ta utrwaliła się na dłuższe lata.

Katakлизм i bieg wypadków, po II wojnie światowej, pozbawił Naród Polski jednolitego przedstawicielstwa politycznego. Nie wyjąłowił on jednak Polonii Ameryk. z przedsiębiorczości, dynamiki organizacyjnej oraz niespotykanej siły i woli służenia swemu narodowi pod względem kulturalnym, jako jedynym i niezawodnym środkiem oddziaływania na nasze, anglosaskie otoczenie.

Propagatorami kultury polskiej wśród nas i naszego otoczenia są przede wszystkim różne grupy i zespoły teatralne, muzyczne, taneczne, sportowe oraz nasze wspaniałe zespoły śpiewacze.

Na tutejszym terenie brak nam jakiegos skoordynowanego planu dla najlepszego i najgodniejszego zareprezentowania świata naszego dorobku muzycznego. Planu, który by wykazał, że my, Polacy, w tysiącletnim swym dorobku, nie tylko że jesteśmy równi reszcie świata, ale, w wielu wypadkach, bardziej wartościowi i lepsi. Wierzę głęboko, że takim niezawodnym i bodaj jedynym środkiem zareprezentowania naszego dorobku kulturalnego są właśnie zespoły śpiewacze, tak świeckie, jak i kościelne.

Sprawa kościelnych zespołów śpiewaczych należy do Wiel. Księża Proboszczów, którym łatwo tę akcję rozwinąć, bo przecież wierni znają zasadę naszej wiary: "Kto śpiewa, dwa razy się modli."

Na tutejszym terenie daje się jednak odczuć brak reprezentacyjnego polsko-amerykańskiego zespołu śpiewaczego. W związku z uroczystościami Tysiąclecia, proponuję zorganizowanie na terenie Cleveland, "Chóru Tysiąclecia," któryby zaspokoił wszystkie nasze potrzeby na tym odcinku, zarówno pod względem artystycznym, jak i religijnym.

Stworzenie takiego zespołu byłoby żywym pomnikiem i największym wydarzeniem w historii Polonii w naszym mieście.

Zawsze chętny do usług dla sprawy narodowej, Chór Harmonia Chopin, na czele którego stoje ludzkość czarna i polska

skiej: Kowieńszczyznę, Włocławską i Białoruś, zwaną dawniej Rusią Litewską, jak i dawne ruskie Księstwo Halicko-Włodzimierskie (lubelską, Chełmszczyznę, Ziemię Czerwieńską między Sanem a Zbruczem i zachodni Wołyń), wcielone w obręb piastowskiej Polski jeszcze przez Kazimierza Wielkiego w 1340 roku na podstawie zapisu testamentowego ostatniego księcia halicko-włodzimierskiego z 1325 r., Jerzego II (1325-1340), będącego siostrzeńcem poprzednich dwóch książąt ruskich; syna księcia mazowieckiego.

Stąd i odezwa Józefa Piłsudskiego z dnia 22. IV. 1919, zatytułowana: "Do mieszkańców. W. Ks. Litewskiego" i jego późniejsza odezwa z dnia 26. IV. 1920 r., "Do ludności Ukrainy," wydana po podpisaniu wojskowego sojuszu z atamanem ukraińskim Symeonem Petlurą, walczącym z najazdem rosyjskim na dawną Ruś Koronną.

W tej ostatniej odezwie znalazły się takie oto słowa:

"Wojsko polskie usunie z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najezdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstał z orężem w rękę, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą. Wojsko polskie zostanie na Ukrainie przez czas potrzebny po to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawowity rząd ukraiński."

W programie bowiem Piłsudskiego było stworzenie państwa litewsko-białoruskiego, ze stolicą w Wilnie, oraz państwa ukraińskiego, ze stolicą w Kijowie. Państwa te miały być związane z Polską węzłem federacji lub konfederacji. Ścisły związek miał łączyć Polskę z Wilnem, mniej zaś ścisły — z Kijowem, sprawującym władzę na wschód od rzek Styru i Zbrucza, mających stanowić wschodnią granicę Polski. Powstałoby dzięki temu ponowne imperium na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim, rozdzielającym Niemcy od Rosji. Gdyby koncepcja ta udała się, nie byłoby klęski we wrześniu 1939 r. Nie zawiadnęłaby Rosja całym międzymorzem bałtycko-czarnomorskim. Nie przekroczyłaby Karpat...

Całej tej akcji Piłsudskiego na przedrozbiorowych Ziemiach Wschodnich sprzeciwi-

bami Polski i Litwy na szan-darach z 1795 r.

Nie udała się natomiast wy-prawa ukraińska na Kijów, z dnia 26. IV. 1920 r. Pozosta-wiła ona po sobie, niesłusznie, złą pamięć w społeczeństwie polskim, nie orjentującym się, w jak doniosłym procesie historycznym — i to światowego znaczenia — Polska wzięła wówczas udział przez kampa-nię ukraińską. Poniosła klęskę i ukraińska myśl narodo-wa, pragnąca zachować związek Ukrainy z Europą... Po niewczasie snujemy koncep-cje federacyjne, najbardziej nawet fantastyczne!

Przegrana koncepcja ukraińska i niechęć litewska prze-sądziły o zamierzeniach Pił-sudskiego. Nie powstało pań-stwo litewsko-białoruskie. Nie ziszczyły się dążenia Petlury... Choć po sromotnej klęsce wojsk bolszewickich pod War-szawą i nad Niemnem można było zrealizować zamierzenia Piłsudskiego tak, co do Biało-rusi, jak i do Ukrainy. Zwy-ciężyło jednak, w decydującym momencie, stanowisko Narodowej Demokracji... w zawartym kompromisowym Traktacie Ryskim z 1921 r., dzielącym Ruś litewską i koronną między Polskę i sowiecką Rosję — w imię "wieczystej przyjaźni". Choć z przesz-łości wiadomym było, że wy-zyskanie zwycięstw orężnych nad Moskwą okazywało się bardziej korzystne dla Polski od zawięzanej "wieczystej przyjaźni." Nie inaczej stało się i we wrześniu 1939 r. po zawartej "wieczystej przyjaźni" z Moskwą, mimo od-niesionego zwycięstwa w 1920 r. nad najazdem bolszewi-kim.

Traktat Ryski z 1921 r. za-wierali z sowiecką Rosją trzej przedstawiciele ówczesnego Sejmu Ustawodawczego z lat 1919—1922: Jan Dąbski, prze-wodniczący polskiej delegacji pokojowej, prezes radykalnego Stronnictwa Chłopskiego; prof. Stanisław Grabski, wice-przewodniczący, członek Narodowej Demokracji, odgry-wający decydującą rolę w czasie pertraktacji pokojowych w Rydze; Norbert Barlicki, członek P.P.S. Obrady toczyły się w języku niemiec-kim, gdyż żaden z nich nie znał języka rosyjskiego, po-

w latach 1181—1308. Poczęła żyć z dnia na dzień bez głębszej idei, wierząc w trwałość obu traktatów pokojowych: wersalskiego z 1919 r. i ryskie-go z 1921 r.

Piastowską stała się dopie-ro, po zakończeniu II Wojny Światowej z 1939/45 r., po ode-braniu z rąk niemieckich dorzecza Odry i większej czę-ści byłych Prus Wschodnich, przy ponownym oparciu pół-nocnej granicy Państwa o szeroki brzeg Bałtyku — od Szczecina po Gdańsk. Zbliży-liśmy się przez to ku połab-dziej lub mniej zniemczonej, skiej Słowiańszczyźnie, bar-stanowiącej dziś Niemcy wschodnie (N.R.D.) od dnia 7. X. 1949 r. pod zwierzchni-cstwem Sowietów. Rozdziela nas tylko Nysa Łużycka i dolna Odra...

Należy jednak podkreślić, że przez powrót nasz na rdzenne ziemie Polski straci-liśmy nie tylko zachodnią część Rusi (litewskiej) i Wileńszczyznę, oficjalnie na rzecz Białorusi i Litwy, ale i Ziemię Czerwieńską wraz z zachodnim Wołyniem — na rzecz Ukrainy. Pozostała nam bowiem tylko lubelska Chełmszczyzna (dawne Grody Czer-wieńskie) i okręg Białostocki (siedziba dawnych litewskich Jadźwingów), przyległy do naszego Mazowsza; należący przed tem do W. Ks. Litew-skiego. Okręg ten zamieszku-je w południowo-wschodniej części około 100 tysięcy Biało-rusinów. Osiedli oni tam, po wyniesieniu się Jadźwingów bardziej na północ w dorzecze Niemna. Napłynęli i Mazu-rzy... po 1280 r. z ubogiego Mazowsza, gęściej zaludniono-go niż reszta Polski.

Trudno nie przyznać, że et-nograficznie jesteśmy dziś w sytuacji o wiele lepszej ani-żeli po 1918 r. Staliśmy się bo-wiem państwem narodowym z nie wielkimi mniejszościami na pograniczu wschodnim. Pozbyliśmy się Niemców z ca-łej powojennej Polski... Go-spodarczo też jesteśmy w sy-tuacji o wiele lepszej. Tylko politycznie, jakby nowym wy-daniem dawnego Królestwa Polskiego z lat 1815—31. Ale, wcześniej czy później, zajdą z pewnością poważniejsze zmiany w całym życiu między-narodowym, które nas usamo-dzielnia gospodarczo i polity-cznie. Wydobędą państwo nas-ze z pod rosyjskiego protek-toratu.

Wprawdzie nie łatwo zdo-być się na realizm w polityce zwłaszcza tym, którzy uwie-rzyli w trwałość kompromiso-wego Traktatu Ryskiego i w ostateczne załatwienie sporu terytorjalnego z naszym są-siadem wschodnim przez pod-ział Rusi między Polskę i Rosję. Jednak czas najwyższy

Stworzenie takiego zespołu byłoby żywym pomnikiem i największym wydarzeniem w historii Polonii w naszym mie-ście

Zawsze chętny do usług dla sprawy narodowej, Chór Harmonia Chopin, na czele którego stoją ludzie czynu i pełni ofiarności, udzielił sali na pierwsze próby i zebranie organizacyjne.

Wszyscy śpiewacy i śpie-waczki, bez względu na przy-należność do innych zespołów, bardzo są proszeni o rozpatrzenie mego projektu i skierowa-nie pytań oraz zgłoszeń pod adres: Harmonia-Chopin, 3736 East 71st St., Cleveland 5, O. Hel. DI 1-1266. Można również kierować listy na adres: Pol-ska Godzina Radiowa WXEN-FM, Cleveland 15, Ohio, 2323 Chester Ave.

Po pewnym okresie przygo-towawczym, Komitet Organi-zacyjny zwoła zebrania i usta-li próby.

Stanley J. Radwan,  
Cleveland, O.

## Materiały o Więzieniach

Institut Historii Polskiej Akademii Nauk zbiera materia-ły, dotyczące niemieckich więzień Pawiak, Serbia i Al. Szucha, prosząc b. więźniów o nadsyłanie wspomnień i dokumentów pod adresem: In-stytut Historii PAN, Warsza-wa, Rynek St. Miasta 29/31.

zdać sobie sprawę, że przysło-wiowy gwóźdź do trumny, od-rodzonej państwowości naszej po 123 latach niewoli, wbito właśnie w Rydze...

Rezygnując ze wschodniej Rusi, można było spodziewać się, że z czasem utracimy i zachodnią jej część w razie równoczesnego zagrożenia pomniejszonej Polski przez Niemcy i Rosję. Najlepszym dowodem rok 1939. Ale, nasi sejmowi "mędrcy" tak daleko w przyszłość... nie patrzyli!

(Dokończenie nastąpi)

## WIELKI KS. PROF. PAWŁA BÓG W

Trzy tomy — blis-na doskona  
Wyraźny druk—tłoczony w  
(prze

"Bóg w historii" informuje źród-łało się w umysłach wielkich-skich, w Królestwie żydowski i w okresie po narodzeniu Chry

Cena tylk

wraz z  
Zamówienia należ

"AMERY  
1455 W. Division st

Śłuchaj Programu  
WESTFIELD-SPRINGFIELD

Lou Tłuszcz Polish Melodies

W NIEDZIELE OD 10 DO 11 RANO

WDEW 1570 Kcs.

Muzyka - Wiadomości Lokalne - Oferty Kupieckie